

LEKCJA 70

Moje zbawienie pochodzi ode mnie.

Wszelka pokusa to tylko inna postać głównej pokusy, by nie wierzyć w dzisiejszą ideę. Zbawienie zdaje się pochodzić z najróżniejszych źródeł, tylko nie od ciebie. Podobnie jest ze źródłem winy. Nie dostrzegasz, że zarówno wina, jak i zbawienie znajdują się tylko w twoim umyśle i nigdzie indziej. Jeśli uświadomisz sobie, że wszelka wina jest jedynie wytworem twojego umysłu, przekonasz się również, że wina i zbawienie muszą znajdować się w tym samym miejscu. Gdy to zrozumiesz, będziesz zbawiony.

Oto pozorna cena za przyjęcie dzisiejszej idei: nic z zewnątrz ciebie nie może cię zbawić; nic z zewnątrz nie może przynieść ci pokoju. Oznacza to również, że nic poza tobą samym nie może cię skrzywdzić, zakłócić twego spokoju ani w jakikolwiek sposób rozniewać. Dzisiejsza idea stawia cię na czele całego wszechświata, który jest twoim domem z racji tego, czym jesteś. Tej roli nie możesz przyjąć częściowo. I z pewnością zaczynasz dostrzegać, że przyjęcie jej jest zbawieniem.

Być może jednak nie jest dla ciebie jasne, dlaczego rozpoznanie, że wina ma źródło w twoim umyśle, musi prowadzić do uświadomienia sobie, że również tam znajduje się zbawienie. Bóg nie umieściłby lekarstwa na chorobę tam, gdzie nie może pomóc. Twój umysł tak uczynił, ale z pewnością nie Jego. Bóg chce, abyś został uzdrowiony, toteż zachował Źródło uzdrowienia tam, gdzie istnieje potrzeba uzdrowienia.

Ty próbowałeś zrobić coś przeciwnego, podejmowałeś każdą próbę, choćby najbardziej błędną i dziwną, aby oddzielić uzdrowienie od choroby, dla której było przeznaczone, i wskutek tego mogłeś dalej chorować. Twoim zamiarem było dopilnowanie, aby do uzdrowienia nie doszło. Zamiarem Boga było zagwarantowanie, by do niego doszło.

Dzisiaj uświadomimy sobie w praktyce, że Wola Boga i nasza w rzeczywistości są tym samym. Bóg chce, abyśmy zostali uzdrowieni, a i my naprawdę nie chcemy być chorzy, ponieważ choroba czyni nas nieszczęśliwymi. Dlatego uznając dzisiejszą ideę, tak naprawdę jesteśmy w harmonii z Bogiem. On nie chce, abyśmy chorowali, i my tego nie chcemy. On pragnie, byśmy zostali uzdrowieni, i my tego pragniemy.

Dzisiaj gotowi jesteśmy na dwa dłuższe okresy praktyki, z których każdy powinien trwać od dziesięciu do piętnastu minut. Nadal jednak pozostawiamy ci decyzję, kiedy je podejmiesz. Zastosujemy tę praktykę także w kilku kolejnych lekcjach; byłoby wskazane, abyś z góry określił najlepszą porę dnia na przeprowadzenie każdego z dwóch ćwiczeń, a następnie trzymał się tego ustalenia jak najściślej.

Te okresy praktyki zaczynaj od powtórzenia dzisiejszej idei, dodając do niej stwierdzenie, które oznacza, że rozumiesz, iż zbawienie nie pochodzi od niczego z zewnątrz ciebie. Mógłbyś wyrazić to w ten sposób:

Moje zbawienie pochodzi ode mnie.

Nie może ono przyjść skądinąd.

Następnie poświęć kilka minut, z zamkniętymi oczyma, na przypomnienie sobie kilku miejsc na zewnątrz ciebie, w których szukałeś zbawienia w przeszłości: w innych ludziach, w posiadanych rzeczach, w różnych sytuacjach i wydarzeniach czy też w wyobrażeniach o sobie, które chciałeś urzeczywistnić. Uświadom sobie, że tam go nie ma, i powiedz sobie:

Moje zbawienie nie pochodzi od żadnej z tych rzeczy.

Moje zbawienie pochodzi ode mnie i tylko ode mnie.

Spróbujmy teraz ponownie dotrzeć do światłości w tobie, czyli tam, gdzie jest twoje zbawienie. Nie znajdziesz go w chmurach, które zasłaniają światło, choć dotychczas właśnie tam go szukałeś. Lecz tam go nie ma. Jest w świetle poza chmurami. Pamiętaj, że będziesz musiał przejść przez te chmury, zanim dotrzesz do światłości. Ale pamiętaj również, że w tych kłębiących się chmurach, które wyobrażasz sobie, nie znalazłeś niczego trwałego ani nie ziszcisz swych pragnień.

Skoro zawiodły cię wszystkie iluzje zbawienia, na pewno nie chcesz już pozostać w tych chmurach, na próżno szukając w nich bożków, gdy tak łatwo możesz pójść dalej i wejść w światłość prawdziwego zbawienia. Spróbuj przejść przez te chmury w taki sposób, jaki najbardziej do ciebie przemawia. Jeśli ci to pomoże, wyobraź sobie, że trzymam cię za rękę i prowadzę. A zapewniam cię, że nie będzie to próżna fantazja.

Podczas krótszych i częstszych ćwiczeń przypominaj dziś sobie, że zbawienie pochodzi od ciebie i że nic, poza twoimi myślami, nie może zahamować twoich postępów. Nic z zewnątrz nie może ci przeszkodzić. Od ciebie zależy twoje zbawienie. Od ciebie zależy zbawienie świata. Powiedz więc:

Moje zbawienie pochodzi ode mnie.

Nic z zewnątrz nie może mnie powstrzymać.

We mnie jest zbawienie świata i moje własne.